

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odesaniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparello. Reklamy pierwszej stronie na 67 mm wiersz nonparello po 9,00 mk. Reklamy za tekstami po 6,00 mk. wiersz nonparello.

Postowe konto czekowe w Warszawie: Postowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wopła. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wówczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieciśnię.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 2285.

Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odesaniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie na 67 mm wiersz nonparello po 3,00 mk. Reklamy za tekstami po 2,00 mk. za wiersz nonparello.

Postowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na sobotę 12-go marca 1921 r.

Nr. 54.

Kosztowna obrona „suwerenności”.

Wczorajsze wyjaśnienia p. Plucińskiego uchyliły wreszcie tajemnicę, jaką były okryte dotychczasowe rokowania polsko-gdańskie i pozwoliły odsłonić prawdziwe oblicze „zamachu” polskiego na samodzielność Gdańska, zamachu tak potwornego, iż przewodniczący delegacji gdańskiej senator Jewelowski bał się nawet mimo nalegań opozycji, zapoznać Sejm ze szczegółami tego zamachu.

I cóż się pokazało? Oto, że zamach polski na Gdańsk, że „sabotaż” życia gospodarczego Gdańska przez Polskę, że „blokada żywnościowa” Wolnego Miasta przez Rzeczpospolitą przedstawia się jedynie jako stanowcze żądanie Polski, by układy gospodarcze polsko-gdańskie odpowiadały przepisom i duchowi konwencji. Polska ma mieć w Gdańsku wszelkie prawa gospodarcze i pod względem ustroju gospodarczego nie może się Gdańsk różnić od Polski, będąc jej jedynym portem. Gdańsk ma zaważowaną odrębność praw politycznych. Lecz jeśli się ponadto chciało uważać Wolne Miasto za „Wirtschaftliches Ausland”, jak chcą Niemcy, w takim razie czyż nie byłoby to przekreśleniem konwencji? Czyż nie byłoby to równocześnie zaprzeczeniem zasadniczej, podstawowej idei, jaką kierowali się twórcy traktatu wersalskiego, odbierając Gdańsk Niemcom? Wszak gospodarcze przyłączenie Gdańska do Polski stanowi rationem legis 104 artykułu traktatu wersalskiego, i odrębność gospodarczą Gdańska, biorąc przytem pod uwagę jego odrębność polityczną, stwierdzałaby jedynie, że odłączenie go od Niemiec byłoby jednym wielkim nonsensem. Pocóż bowiem było tworzyć Wolne Miasto i oddzielać je od Niemiec, skoro nawet pod względem gospodarczym nie ma Polska w Gdańsku nic do powiedzenia?

Elementarne tedy prawidła logiki wskazują, że stanowisko, jakie w rokowaniach tych zajęła Polska, jest jedynie słusznym i właściwym

Za stanowiskiem Polski przemawiają również względy gospodarcze, brane pod uwagę z punktu widzenia gdańskiego. Część ich wymieniliśmy w naszym wykładzie wczorajszym. Lecz są jeszcze inne, z którymi Niemcy gdańscy mieli sposobność zapoznać się z wyjaśnieniami, danych przez p. Plucińskiego sprawozdawcom gdańskich pism niemieckich. Dotychczasowe uprzywilejowanie stanowisko Gdańska wobec Niemiec w dziedzinie waluty i wywozu towarów — mówił p. Pluciński — ma jedynie charakter przejściowy. Trzeba pamiętać, że dla przemysłu niemieckiego naturalnym rynkiem zbytu jest Polska. Wprawdzie obecnie ze względów politycznych (Górny Śląsk!) prowadzi Niemcy z Polską wojnę gospodarczą, i zabraniają wywozu swych towarów do Polski, lecz tego rodzaju motyw polityczny nie będą istniały wiecznie. Niemcy podejmą handel z Polską na nowo, a wówczas nastąpi kres uprzywilejowanego stanowiska Gdańska. Skoro tylko ruch gospodarczy między Polską a Niemcami wejdzie na tory normalne, Gdańsk siłą faktu

przestanie pełnić rolę bramy handlowej towarów niemieckich do Polski, gdyż towar ten pójdzie granicą suchą, dużo bliższą i tańszą. Również ruch transiowy między Niemcami a Rosją rozwijać się będzie nie drogą na Gdańsk, lecz szlakiem Zbąszyń — Aleksandrów.

Oto tylko garstka argumentów przemawiających za tem, iż gospodarcze zjednoczenie Gdańska z Polską, nietylko nie stanowi zamachu na życie gospodarcze Gdańska, lecz z uwagi na szereg korzyści, jakie dałaby Gdańskowi jedność gospodarczą z państwem, o olbrzymiej przyszłości ekonomicznej, jaką jest Polska, żądanie zjednoczenia gospodarczego z Polską powinno znaleźć się w programie nie Polski, lecz Gdańska.

A jednak z uporem maniaaka Niemcy gdańscy zamykają uszy na te rozumne argumenty i krzyczą: suwerenność Gdańska w niebezpieczeństwie! Polska czyni zamach na naszą odrębność państwową!

Jesteśmy z pełnym respektem dla tej „suwerenności” i z pewnością nikt w Polsce nie myśli o jej naruszeniu. Czy jednak nie upajają się Niemcy gdańscy tem słowem doprawdy zanadto? Czyż nie zdają sobie sprawy, iż wobec nieprzyznania Gdańskowi reprezentacji zagranicznej, wobec zakazu utrzymywania własnej siły zbrojnej, wobec braku własnej granicy cłowej i t. p. i t. p. sprawa jednolitych i wspólnych z Polską zakazów przywozu i wywozu — boć właściwie w tem tkwi może główna gospodarcza przyczyna oporu Gdańszczan — jest właściwie kwestją zaiste podrzędniejszego znaczenia, zwłaszcza wobec olbrzymich korzyści, jakie Gdańsk czekają w razie gospodarczego zjednoczenia się z Polską?

Lecz Niemcy gdańscy nie chcą myśleć ani kategoriami prawniczymi, ani gospodarczymi. Uważając swoje oddzielenie od Niemiec za prowizorium polityczne rzucają Polsce kamienie pod nogi, gdziekolwiek tylko są to w stanie uczynić i wszelkimi siłami starają się utrzymać między Gdańskiem i Polską stan wiecznego wrzania.

Lecz wciągając Gdańsk na ścieżkę wojenną z Polską, chcą przywódcy Niemców gdańskich ukryć jedno, a mianowicie, iż koszt tej wojny zapłacą szerokie masy ludności gdańskiej. Tych 40 milionów marek nadwyżki za produkty żywnościowe zapłaci robotnik i mieszczański gdański w postaci podwyższonych cen chleba i ziemniaków, w postaci podwyższonych podatków. Deficyt Wolnego Miasta wzrośnie pod rządami jego wszechniemieckiej większości o dalsze dziesiątki milionów. Faktu tego nie potrafią wykreślić żadne napaści na Polskę, gdy ta czyni użytek jedynie ze swych słuszných praw.

W. K.

Polska otrzymuje mandat okupacji wschodnich Niemiec.

Warszawa, 11. III. (tel. wł.) Nadchodzą wiadomości z Paryża, że państwa koalicyjne gotowe są udzielić Polsce mandatu okupacji wschodnich ziem niemieckich, w razie wzbraniania się ze strony Niemiec wykonania postanowień traktatu oraz żądań koalicyjnych w sprawie odškodowań i ukarania winowajców wojny.

Echa raportu gen. Hakinga. Protesty Pomorza.

Gdańsk, 11. marca.

Raport gen. Hakinga w sprawie mandatu obrony Gdańska, względnie ten ustęp raportu, w którym Wysoki Komisarz twierdzi, iż wojska niemieckie byłyby przyjęte w korytarzu z radością, wywołał na Pomorzu żywy odruch protestu. Jak się dowiadujemy już pod pierwszym

wrażeniem raportu liczne organizacje i instytucje społeczne na Pomorzu, wysłały na ręce wojewody pomorskiego szereg depesz, w których z całym oburzeniem odpięraj twierdzenia gen. Hakinga, i protestują przeciw krzywdzie, jaką Pomorze spotkała w postaci posądzenia go o brak patriotyzmu i przywiązania do Polski.

Utajona armia niemiecka na Powiślu.

Grudziądz. (EE.) Głos Pomorski dowiaduje się następujących szczegółów o wojskowej organizacji niemieckiej na terenach Powiśla, Warmii i na Mazurach, zwróconej przeciw Polsce:

W powiecie Kwidzińskim wypłaca się zgłaszającym się masowo b. wojskowym po 25 marek dziennie. Mają oni rozkaz stawić się do dyspozycji władz wojskowych na każdorazowe zawołanie. Cały powiat podzielono według poszczególnych kompanii. W pow. suskim i olsztynskim wypłaca się b. żołnierzom zorganizowanym po 400 mk. miesięcznie. Na wypadek powołania pod broń przyrzeczono im na mocy wypełnionych formularzy 1000 mk. jednorazowej zapomogi dla rodziny.

Organizacja obejmuje wszystkich wojskowych, oficerów i szeregowców. Wszyscy posiadają w domu broń i amunicję. Z oddziałów tych mogą Niemcy w ciągu kilku dni wystawić poważną siłę zbrojną.

Drogą morską transportuje się znaczne ilości broni, amunicji i artylerji do Prus Wschodnich. Mówi się już niemal publicznie, że chodzi tu o akcję przeciw Polsce. Centrala organizacji znajduje się w Królewcu, w najbliższych dniach ma być jednak przeniesiona celem zmylenia śladów do jakiegoś innego miasta w Prusach Wschodnich.

Pierwsze pociągi plebiscytowe.

Bytom, 10. marca. Na granicę górnośląską przybywają pierwsze pociągi z uprawnionymi do głosowania emigrantami. Wszyscy podróżni poddawani są

rewizji, celem uniemożliwienia przemycania broni i amunicji. Mowy i manifestacje zabroniono.

Jak zapadnie decyzja w sprawie G. Śląska.

Bytom, 10. marca.

Ze strony dobrze poinformowanej, otrzymały górnośląskie koła polskie następujące informacje, będące odpowiedzią na pytania, co się stanie po dniu 20. marca.

Zaraz po plebiscycie i obliczaniu głosów — brzmia te informacje — odbędzie się konferencja przedstawicieli państw Sprzymierzonych, która wyśle raport do Rady Najwyższej. Komisja Międzysojusznicza otrzymała wprawdzie mandat w sprawach plebiscytowych, lecz odnosi się on tylko do spraw technicznych. Decyzja należy do Rady Najwyższej.

Rada Najwyższa wyda na podstawie danych, uzyskanych od przedstawicieli swych w Opolu wyrok decydujący. Górny Śląsk tylko wtedy w całości przypadnie jednej lub drugiej stronie, o ile jedna z nich uzyska znaczną większość. W przeciwnym razie nastąpi podział Górnośląska według granic przedstawionych przez Komisję Międzysojuszniczą do zatwierdzenia Radzie Najwyższej.

Głosy emigrantów nie będą obliczane na równi z głosami ludności miejscowej. W razie równowagi lub nielicznej większości głosy ich będą brane tylko częściowo w rachubę.

Udowodnione gwałty i bezprawia wpływać będą niekorzystnie na ostateczny wyrok dla tej strony, która gwałty, te popełniała.

Po porozumieniu się przedstawicieli trzech państw Sprzymierzonych, wysłany zostanie z końcem marca szczegółowy raport do Rady Najw., w którym obok zestawienia statystycznego podana będzie opinia co do warunków danych miejscowości.

O wyniku ostatecznej decyzji rozstrzygać będą oprócz głosowania stosunki etnograficzne, gospodarcze itp.

Po otrzymaniu tego szczegółowego raportu Rada Najwyższa zdecydować do kogo ma należeć Górny Śląsk, względnie w jaki sposób ma być podzielony.

„LOS VON BERLIN“.

W społeczeństwie niemieckim szerzy się coraz gwałtowniej niechęć do Berlina. Tylko nieliczne części Prus zupełnie wychowane w atmosferze hakatystycznej-wszechniemieckiej w Pomeranii szczecińskiej, w Prusiech Wschodnich i na Śląsku wrocławskim nie mogą się całkowicie wyżyć tradycji pruskich. Pozatem szerzy się w całym kraju oburzenie na system i metody prusko-berlińskie. Ludność całych Niemiec odwraca się z obrzydzeniem od Prusaków, którzy przez zaślepienie i niezgrzeczność doprowadzają Niemcy do brzegu przepaści.

W Kassel (w Hessji) rozrzucono w czasie wyborów do sejmiku pruskiego odezwę agitacyjną przeciwpruskie, świadczącą bardzo wymownie o tem, jak daleko już wzmożł się ruch separatystyczny nie tylko w Niemczech, ale i w prowincjach zachodnich Prus. Odezwy te miały wywołać żywe zadowolenie wśród ludności hesko-nasauskiej, nadreńskiej, hanowerskiej, westfalskiej i darmsztadzkiej, wśród której coraz szerzej zyskuje na gruncie i popularności hasło: „Los von Berlin!“ (Precz z Berlinem, czyli odłączamy się od Berlina!)

Odezwa wymieniona rzuca tak charakterystyczne światło na cały sposób myślenia szerokich kół ludności prusko-niemieckiej, że podajemy ją czytelnikom w przekładzie:

„Hescy rodacy!

Pod takim tytułem wydała niem.-narodowa partja pismo ulotne, które według znanej taktyki tego stronnictwa jest przeznaczane do wyzyskania waszej łatwości, by wam i po naukach ostatniej wojny jeszcze nadal zasypywać oczy piaskiem. Cała treść tego jak i poprzednich pism ulotnych ma jeden cel na oku: wysławianie i apoteozowanie Prus i pruskiej idei państwowej. Agitacja ta grabarzy waszej odrębności, wolności i równouprawnienia we wspólnym niemieckim domu rodzicielskim usiłuje w was wmówić rzekome zasługi Prus położone około naszej ziemi heskiej i dowieść, że aneksja Hesji przez Prusy w r. 1866 była koniecznością historyczną i dla Hesji „błogosławieństwem“. Równocześnie ubiega się o wasze względy pruska partja zowiąca się niem. narodową, na której czele w Hesji stanął pruski generał i był minister wojny oraz urzędnik partyjny z Berlina, polecając się afiszem, na którym widnieje popiersie króla Fryderyka II., który po raz pierwszy mający coś o jakiejś nacji pruskiej, której nigdy nie było i nie będzie.

Prawda jest, że byliśmy tu w Hesji elektorckiej ludźmi szczęśliwymi i zamożnymi, a dopiero pruska polityka hegemonji sprowadziła nas na kij żebraczy.

Hescy ziomkowie!

Nie pozwólcie, by was wywiedziono w pole! Baczność!

Co jest prawdą?

Prawdą jest, że Hessowie często pomagali Prusakom w chwili największego niebezpieczeństwa, ratując Prusy od upadku.

Prawdą jest, że jakby odwiedzając się za to Wilhelm I. i minister jego Bismarck (ostatni według słów własnych daleko więcej Prusakiem aniżeli Niemcem) rozpoczęli kilka dziesiątek lat później haniebną wojnę bratobójczą, napadli wśród pokoju, łamiąc przymierze w połączeniu z mocarstwem zagranicznym na Hesję, Hannover, Nassawę i Frankfurt n. M. Zabrali te ziemie gwałtem i pozbawili je bez zawarcia jakiegobądź pokoju odrębności, wolności majątku, specjalnych ustaw krajowych i samostanowienia o swym losie. Poniżyli ziemie nasze do rzędu kolonii pruskiej, rządzonej przez gubernatora nadsłanego z Berlina aż do dziś. Prawdą jest, że żaden Fretschke oraz inni pruscy fałszerze historii nie mogą zaprzeczyć temu.

Prawdą jest, że Prusacy chcieli się, iż poprowadzą i doprowadzą nas do świetniejszych czasów, ale prawdą jest, że doprowadzili nas do najstraszniejszego okresu dziejów niemieckich aż na dno przepaści i upokorzenia, do roli niewolniczo wegetującego narodu.

Prawdą jest, że dziś zagrożone są najwyższe ideały niemieckie (nie pruskie), bo pruscy partykularysty chcieliby znowu wskrzesić z grobu swą politykę. I niem. partja ludowa wydała hasło, że Prusy a Niemcy to jedno. Biada nam, gdyby tak było.

Co jest nieprawdą?

Nieprawdą jest, że Prusy spowodowały rozwój i rozkwit naszej ziemi, bo i niepruskie kraje w tymże samym czasie rozkwitły.

Nieprawdą, bo fałszowaną i niem. dziejów jest, że dziś w Hesji zmartwychwstały kłótnie, które spowodowały już w r. 1866 wojnę bratobójczą, a faktem jest, że według przyznania się Moltkego i ces. Fryderyka, że napad na Hesję został przygotowany brutalnie w gabinecie pruskim.

Nieprawdą jest, że my jesteśmy partykularystami, którzy żądamy zupełnego równouprawnienia poszczególnych krajów i dzielnic, ale iż pruscy nacjonalisci, którzy pragną hegemonję pruska wskrzesić i wszystko dominującym Prusom podporządkować.

Nienawidzimy pruski system gwałtu, obojętnie czy według niego działają niem.-nacjonalisci czy t. zw. „demokraci“.

Nieprawdą jest, że aneksja zachodnich państw niemieckich była potrzebna do zjednoczenia Niemiec, a prawdą natomiast, iż było to tylko w interesie pruskim i że Prusacy ogniem i krwią

zgwalcili nas, a wypędzili z związku wielkoniemieckiego naszych braci austriackich.

Nieprawdą jest, że wy, rodacy hescy, posiadacie większą ojczyznę pruska. Nie ścierpicie takiej bezczelności pruskiej, odeprzycie tak wyzywające kłamstwo berlińskie! My znamy tylko jedną ojczyznę, a to jest ojczyzna ojców i dziadów naszych, nasza stara ukochana niemiecka ziemia heska, a mamy jedną tylko ziemię ojczystą, a tą są Niemcy, za które już praojcowie nasi walczyli i przelewali krew w ofiarnej wierności.

Otwórzcie oczy ziomkowie hescy! Chciecie Prusy uważać za ojczyznę waszą i poświęcić dla centralizmu berlińskiego w ro-

Bolesław Bourdon.

Z uśmiechów chwili.

Umiarkowany redaktor umiarkowanego „Głosu Rosji“, wołającego napróżno po berlińskiej Friedrichstrasse o pomstę do niebios za to, iż w tak bardzo wojennych czasach ka-deci rosyjscy ani rusz nie awansują na oficerów, — siedział zadumany nad stołem gazet, dłużył nożycami w zębach. Natchnienie nie nadchodziło.

Nagle, spojrzawszy na gazetę amerykańską, skoczył jak Kiereński, gdy się dowiedział o mianowaniu Trockiego dyktatorem, i krzyknął aż „Unter den Linden“: — Znalazłem!! Jest!! —

• • •

Z kroniki nowojorskiego dziennika. „Dziś nadszedł na Ellis Island okręt „Poland“ z 440 emigrantami. Emigranci, przeważnie żydzi, trzymali się tak niechlujnie, iż okryci byli licznym robactwem i brudem. Być może przyczyniły się do tego trudne warunki transportu na przepelnionym okręcie, być może pobyt chwilowy w barakach w Gdańsku spowodował to niechlujstwo, dość, że Komisja odesłała emigrantów z powrotem na okręt, każąc im się oczyścić. Emigranci nie rozumiejąc o co chodzi i przypuszczając, że odsyła ich z powrotem do domu, wzniesili panikę. Kobiety wyskakiwały do wody, wołając, że raczej śmierć, niż wracać znowu tam skąd przybyli, naraziwszy się na tak wielkie koszty i przecierpiawszy tyle trudów podróży“.

Rzecz zrozumiała. Kobiety, zwłaszcza żydowskie są bardzo egzaltowane, podlegają łatwo panice i czule są bardzo na straty pieniężne. Wszak chodzi tu o warstwy żydów najuboższe i zgola nieproduktywne, te, które dotąd żyły z naiwności ciemieźnionego przez rządy rosyjskie i pruskie wieśniaka polskiego; gdy zaś wieśniak ten zmądrzał i usamodzielniał się, trzeba było wędrować w świat w poszukiwaniu innych dobroduszy.

• • •

kszymi będą ci, którzy zajmują najniższe miejsca.“ Wykazał Pan Jezus uczniom, że niepowinni pragnąć wielkości świata, ale jej się chronić. Uczył Pan Jezus własnym przykładem gardzić próżnością świata, gdy o Sobie powiedział, że nie szuka własnej chwały, ale chwały Ojca niebieskiego. Jeżeli Jezus Chrystus chwałę Swą, jako człowieka, za nic poczytuje, to cóż mówić o chwale i wielkościach wszystkich ludzi? Poniósł Zbawiciel śmierć sromotną wobec ludzi, — narodził się ubogi w stajence, Boskie posłannictwo na świecie, przybrał do boku Swego dwunastu prostych ludzi niemających wziętości u ludzi, — w wielkich miastach rzadko przebywał, ale tylko wprost prostactwa.

„Duch Pański nade Mną: dlatego Mnie powołał, abym opowiadał Ewangelią ubogim.“ (Łuk. 4, 18). Gdy cuda czynił, to zakazywał, aby nikomu o tem nie mówiono, — gdy Go ogłaszał Królem, to przed tą chwałą znikł. Gdyż był Chrystus chwałą, która duszy Jego zaszkodzić nie mogła, ale czynił to dla naszego przykładu, jak mamy gardzić tem wszystkim, co jest ze świata, a duszy naszej łatwo zaszkodzi.

Mylący jest świat w sądach i zapatrywaniach swoich, niesprawiedliwy w nagrodach, niestały w obietnicach i przyjaźni; gdy jest przyjacielem, niewiele dopomaga, w nieprzyjaźni dużo szkodzi, chwali, aby oszukać, kocha, aby zgubić obietnicę pozorne szczęście, które serca ludzkiego zaspokoić nie może, jego szczęście ulotne, w niczem się nie przysłuży duszy nieśmiertelnej. Gdy święty Franciszek

li niewolników wasze najświętsze dobra i ideały; chcecie nadal być wyjęci z pod prawa, obywatelami drugiej klasy, poddając się pod wyzysk i biurokrację Berlina, chcecie wydać wasze strony rodzinne pruskiemu partykularyzmowi i berlińskiej reakcji militarystycznej.

Nie wybierajcie — brzmią koncowe słowa odezwy — ani niem.-narodowych ani nien.-ludowych posłów, wstępujcie do heskiego związku ludowego, stojącego ponad partjami! Rozstrzygnijcie kwestję, czy chcecie być Niemcami czy Prusakami tylko w duchu przeciwpruskim!

Z przytoczonej tej odezwy wynika, jak daleko już wezbrało oburzenie i nienawiść samych Niemców do Berlina.

— Nareszcie znalazłem! — powtórzył genialny redaktor po raz trzeci i pod tytułem „Raczej śmierć, niż z powrotem do Polski“ począł snuć wątek natchnionych uwag o Polsce:

„Młode polskie państwo grzęźnie w swoim szowinizmie, w swoich dążeniach zaborczych, w swej tepej nienawiści do żydów i to nie przejdzie bezkarnie. Zgola nieudatne dzieje Polski, przeszłość tego utalentowanego, lecz lekko-myślnego narodu...“

W tem miejscu brakło w kałamarzu redaktorskim dość czarnego atramentu. Zaciął się więc w palec i upuściwszy nieco własnej drogocennej krwi, pisał dalej:

„Jednym z pierwszych aktów państwowej mądrości polskiej było — zburzenie (!) soboru prawosławnego w Warszawie (sobór stoi dalej na Saskim Placu. Przyp. zecera), przechrzczenie ulic, zdjęcie rosyjskich szyldów. Spieszono się wyrwać karty z księgi dziejów. Lecz ich niepodobna wyrwać!...“

Redaktorowi zrobiło się gorąco. Otworzył okno, spojrzął na „kartę z księgi dziejów“ — szyld przeciwległej restauracyki, w której usługiwała nieszpeta Salce, rozumiejąca po rosyjsku i westchnął ciężko. Potem pisał dalej:

„Trzy części ludności Warszawy umiały niedawno mówić po rosyjsku. Gdy, będąc ostatnio sam w Warszawie, pytałem wielu, czy nie zechcieliby mówić po rosyjsku, bo sam władam źle po polsku, kiwali przecząco głowami i uśmiechali się kwaśno. Czyż Polacy chcą naśladować była rosyjską politykę?...“

Genjalnego redaktora ukłuło coś w miejscu, w którym przeciętni ludzie mają mózg i dopisał natychmiast:

„To było w średnich wiekach (sic!) Teraz tego nie wolno“.

A potem wzięwszy do ręki liczydło (sprawa szła o cyfrę ponad cztery), wyliczał, kto nie cierpi Polaków:

„Niemcy źli na nich, Rosjanie źli, Austrjacy źli, Litwini źli, Czecho-Słowacy źli, tylko jedni Francuzi...“

Rozmyślanie niedzielne.

EWANGELIA:

Jan 8, 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowski: (1) Kto z was dowiedzie na Mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu Mi nie wierzycie? Kto z Boga jest słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. (2) Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli Mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan i czarta masz? (3) Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czuję Ojca Mego, a wyście Mnie nie uczcili. A jać nie szukam chwały Swej; jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę Moją, śmierci nie ogląda na wieki. (4) Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a Ty powiadasz: Jeśli kto strzegł mowy Mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izas Ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli, czem się Sam czynisz? (5) Odpowiedział Jezus: Jeśli się Ja sam chwałę, chwała Moja nic nie jest. Jest Ojciec Mój, który Mnie uwielbia którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym; a nie poznaliście Go; ale Ja Go znam. I jeśli bym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą, z radością. Ale Go znam i mowy Jego strzegę. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień Mój; i oglądał i weselił się. (6) Rzekli tedy żydowie do Niego: Nie widzimy cię, gdzie ty jesteś, a

Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, pierwej niż Abraham się stał, Jam jest. Porwali tedy kamienie, aby Nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

ROZMYSLANIE.

O wzgardzie świata.

„Nie może was mieć świat w nienawiści: ale Mnie ma w nienawiści: że Ja świadectwo wydawam o nim, iż sprawy jego są złe“. (Jan 7, 7.)

Przypatrz się bliżej co jest świat, a wzgardzisz nim, bo dlatego przywiązujesz się do niego, żeś ducha jego nie poznał. Świat lekcewał i nienawidził Chrystusa, więc jakże można starać się o jego względy? Uczył Pan Jezus słowem i przykładem, jak mamy unikać pochwał świata, gdy mówił: „Strzeżcie się, abyście dobrych uczynków waszych nie czynili dla pochwał ludzkich, niech nie wie lewa ręka o jałmużnie, której udziela prawa. Jeżeli się modlisz, wniósł do mieszkania i niech tylko sam Pan Bóg będzie świadkiem twej modlitwy. Życie umartwione niech tak będzie ukryte, aby go ludzie z wycieńczonej twarzy nie poznawali.“ Gdy spostrzegł w Swych uczniach pewne zadowolenie, że ich ludzie uwielbiają z powodu cudów i zakań, zganiał im tę radość i powiedział, że w tem więcej potrzeba się bać, niż cieszyć i że ta podobna próżność, która Aniołów straciła z nieba, mogłaby i ich także wtrącić w to nieszczęście. „Świat poczytuje za wielkich tych, którzy drugimi rzadzą, ale pomiędzy wami inaczej wie-

Borgiasz spojrzął na martwe ciało Elżbiety cesarzowej, którą śmierć pięknej urody pozbawiła: „nie daj tego Boże, abym się miał sercem do świata, ale potrzeba serce od niego oderwać; wielu się oddało od świata, ale się za nim ogłądał za światem, którego Chrystus kazał mieć w pogardzie, bo on Chrystusa za Boga nie uznał: „A świat Go nie poznał.“ (Jan 1, 10).

Każdy człowiek chrześcijanin obowiązany jest odrywać swe serce od świata, lecz kogo Bóg powołał do życia doskonałego, ten ma dla świata umrzeć. Tak bowiem mówi Apostoł: „Albowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest.“ (Rzym. 6, 4). Umrzeć dla świata, to znaczy prowadzić życie utajone w Bogu. Chciałby się kto od świata odrywać, to tleje w nim jakaś iskra miłości do rzeczy światowych, chociaż nie szuka rozkoszy świata, to się z nią spotkać może, ale kto jest światu umarłym, żadnej ponęty do rzeczy światowych nie ma. Oto jest prawdziwy obraz człowieka umarłego światu. Takimi byli święci na tej ziemi, chociaż z powodu wysokich cnót mieli wielki szacunek u ludzi, stawali się na te pochwały obojętnymi, jakby ich to nic nie obchodziło, bo byli umarłymi światu i samym sobie, celem ich życia była chwała Boża i nic więcej. O szczęśliwa śmierci za życia, która to sprawiasz, że umierasz światu, a dla Boga żyjesz.

Oświadczenie episkopatu polskiego.

Złożone, 8 marca przez ks. Arcybiskupa Teodorowicza w Sejmie polskim oświadczenie opiewało: Uznajemy stanowisko Sejmu, który wyznaczając z góry zastrzeżone miejsce w Senacie różnym instytucjom, wyznaczył je także dla Kościoła. Uważamy jednak za swój obowiązek wyrazić pod tym względem naszą opinię i nasze życzenie.

O ile doskonale rozumiemy powody, dla których Sejm zapewnił ustawowo udział w Senacie instytucjom naukowym i innym i o ile sobie z tego w pełni zdajemy sprawę, że Sejm nie mógł tu tembardziej wykluczyć Kościoła, to jednak ufamy, że społeczeństwo samo Kościołowi zapewni udział w Senacie, odpowiadający najlepiej jego wpływom i posłan-

ictwu. Pragniemy tego tembardziej, że przeświadczeni jesteśmy o przywiązaniu ludu naszego do Kościoła i o powszechnym zrozumieniu ścisłej łączności pomiędzy miłością i służbą Ojczyźnie a religią i Kościołem.

Wobec tego prosimy Wysoki Sejm, aby w art. 36 projektu konstytucji, w punkcie 2-gim w obecnym brzmieniu usteęp „a” skreślić.

Warszawa, dnia 5 marca 1921 r.

W imieniu episkopatu polskiego:

Kardynał: Dalbor Prymas; Aleksander Kardynał Kakowski; Józef Teodorowicz, Arcybiskup lwowski; Adam Sapieha, Biskup krakowski; Marjan Fulman, Biskup lubelski, Henryk Przeździecki, Biskup podlaski.

Ilość głosujących.

Paryż. Według ostatnich wiadomości, ilość uprawnionych do głosowania na G. Śląsku wynosi, według danych urzędowych 1 179 000. Z tego wypada na kategorię A 950 000, na kategorię B 187 000, i kategorię C 42 000. Ilość emi-

grantów w powiecie Głubczyckim dotychczas nigdzie nie podana, wynosi 23 000. Dodać tutaj należy, że prawdopodobnie nawet połowa emigrantów nie przybędzie.

4. Dla uspokojenia rozżalonej i wzburzonej ludności bezzwłocznie wypłacone zostały wszystkie należności za podwody, zabrane przedmioty i kwatunki.

Listy z Pomorza.

Góra, 7 marca 1921.

Powiatowy bibliotekarz Tow. Czytelników Ludowych p. prof. Pohlman z Wejherowa, dokonał tu dziś uroczystego otwarcia biblioteki T. C. L. Uroczystość rozpoczęto staropolskim „Pochwalony Jezus Chrystus” i odśpiewaniem „Boże coś Polskę”, poczem p. prof. Pohlman przedstawił znaczenie dobrej książki w życiu człowieka. Wykazał, że jest ona najlepszym przyjacielem każdego, przyjacielem, do którego możemy wracać ile razy zechcemy, będąc pewnymi zawsze dobrego przyjęcia. Przywiezione książki poczną nas o dziejach naszej ziemi ojczyzny, o jej skarbach i jej dzieciach, o naszych braciach. Powiedzą nam o naszych chwilach zarówno górnych jak i chmurnych, o doli i niedoli naszych praojców, o walkach jakie one staczać musieli z odwiecznym wrogiem „Krzyżakiem”, bez względu na to, czy on zwał się Niemcem, czy Austriakiem. Wśród przywiezionych nam książek dostaliśmy i taką, która traktując o współudziale księży katolickich w walkach o wolność Francji, wykaże nam dowodnie, jaką to

silną spójnią państwowości jest kościół katolicki. Strach pomyśleć, czem bylibyśmy dziś, gdyby nie kościół i nasze duchowieństwo katolickie, które w czasach naszej rozdarłej Ojczyzny, ratowało nam wiarę św., język ojczysty i ducha narodowego. Cóż jak nie miłość Ojczyzny powiodła Kordéckiego na mury Jasnogórskiej wyspy, sterczącej z odmętów potopu szwedzkiego? Cóż jak nie głęboka prawdziwa miłość Ojczyzny powiodła bohatera kapłana katolickiego ks. Skorupkę na spisy i kule bolszewickie? Czyż nie ona perliła „najświętszym chrztem” czoła, czy to ks. Wawrzyniaka, czy jego następcy ks. pralata Adamskiego w ich pochodzie po „drogach wiodących do bratnich dusz ludu” i w zakładaniu podwalin pod ekonomiczny dobrobyt ludu polskiego? Książki T. C. L. możemy śmiało brać do ręki. Rodzące szlachetną miłość Boga i Ojczyzny.

Potem przed naszymi oczyma prześwitywały kolejne obrazy świętych chwil Polski, zaklętych w czarowny majestat nieśmiertelnego pędzla Jana Matejki historyka-malarza, a wyświetlane na płótnie projekcyjnym aparatem, obsługiwanym przez p. Ziemsena z Wejherowa, który choć Niemiec, ukochał swą nową Ojczyznę i ochotny zawsze do współpracy kulturalnej dla Polaków.

Takich obywateli polskich, mówiących po niemiecku, a przytem chcących się nauczyć pięknej mowy polskiej, będziemy

mu współczuć i litować się nad nim, zrobiło mu się strasznie nieprzyjemnie i nieomal szorstkim głosem spytał o Helenę.

Pani Horską zaczęła o niej dużo opowiadać, jakby pragnąc go zatrzymać, lecz on ponowił swoje pytanie, a gdy otrzymał odpowiedź, iż prawdopodobnie Helena jest w ogrodzie, wstał i powiedział stanowczo, że idzie jej poszukać.

I znów był czerwiec. Krzaki róż kwitły i zapęniały cały ogród swą wonią, jak w zeszłym roku.

Stanisław szedł znaną ścieżką, rozglądając się dokoła i kierując ku altanie. Gdy się do niej zbliżał, uszu jego doszedł śmiejący głos Heleny, a zaraz potem drugi męski.

Przystanął zatem, a za chwilę zaczął skradać się po cichu.

Śmiechy były coraz głośniejsze, pełne żywiołowej radości.

Ona do mnie nigdy się tak nie śmiała — przemknęło mu przez myśl. — Dlaczego ona się śmieje? O czem oni mówią tak szczególnie wesoło?

Nagle jakby jakiś lodowy strumień oblał go całego i ścisnął mu serce.

Gdy wzrok oswoił się z ciemnością, przez otwór z liści ujrzał w altanie Helenę, w objęciach młodego oficera. Trzymała usta przy jego ustach i śmiała się tak szczerze, mówiąc do niego:

— Ty przynajmniej wiesz, co jest życie, co pełnia rozkoszy. Ty mię porównasz i przykwasz do siebie, a on ach! był taki nudny, zanurzał mię swoją miłością sentymentalną, bez temperamentu. A ja lubię bujność uczuć, radość, rwę się ku życiu, chcę silnych upoięń i wrażeń, a zreszta

powążyć i szanować jako swych współobywateli, lecz nie zniesiemy ani jednostek wrogo nam usposobionych, ani tem mniej germanofilów, bez względu na ich firmę. Cykl obrazów z świętości Polski zamknął portret cesarza bratniego narodu Francuzów — Napoleona.

Piękną uroczystość otwarcia czytelnika T. C. L. zamknęła bajka dla zebranych dzieci „Ziemne ludki”, wywołująca okrzyki podziwu z niewinnych usteczek rozradowanej dziatwy, uczące się na przypowieściach kochać Matkę — ziemię ojczystą i odwdzięczającą się za pouczającą bajkę dźwięczną piosnką chóralną. Dźwięk pieśni „Wisło moja, Wisło stara” i staropolskie „Pochwalony Jezus Chrystus” żegnały nas rozchodzących się z uroczystości. Jeden z obecnych.

Sprawy polskie.

POLSKA A PLEBISCYT W WILEŃSKIEM.

Komisja Zagraniczna obradowała nad sprawą wileńską. Z dyskusji i oświadczenia rządowego wynika, iż rząd i Sejm pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na arbitraż, i że antomiat rząd gotów jest podjąć bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, przyczem jednak plebiscyt na tych terenach musiałby się odbyć. (PAT.)

N. P. R. ZOSTAJE W RZĄDZIE.

Na onegdajszym plenarnem posiedzeniu klubu N. P. R. uchwalono, iż klub ten wyśle swego przedstawiciela do gabinetu Witosa. (PAT.)

ZMIANY W POL. MINISTERSTWIE WOJNY.

Onegdaj został służbowo wezwany do Warszawy gen. Szeptycki. Krąży pogłoski, że jest to związane z nową nominacją w ministerjum wojny.

Jak podaje „Przegląd Wieczorny” w kołach politycznych wymieniają, jako przyszłego wice-ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego.

MODŁY ZA GÓRNY ŚLĄSK.

Celem uproszenia Opatrzności o opiekę nad Polską w d. 20 marca, wydali kardynałowie polscy następującą odezwę:

Dzień 20 marca rozstrzygnie o przynależności Górnego Śląska. Nie potrzebujemy tłumaczyć, jak wielkiej doniosłości jest ów dzień dla naszej Ojczyzny. Dlatego w imieniu biskupów polskich wzywamy wszystkich wiernych, aby w niedzielę dnia 20 marca połączyli się w gorącej modlitwie o pomyślny wynik głosowania na Górnym Śląsku. Co zaś do nabożeństw, wydadzą poszczególni Najprzewielebniejsi X. X. Biskupi dla swych djeceji osobne rozporządzenia. E. Kard. Dalbor, arcybiskup Gnieźn. i Pozn. prymas. A. Kard. Kakowski arcybiskup Warszawski.

— dodała po chwili, znów wybuchając śmiechem — ci od piechoty nie są wcale ciekawi...

Stanisławowi krew uderzyła do głowy, a potem nagle spłynęła do serca.

— Nie są ciekawi — powtórzył drżącymi zbieleńcami ustami, zatrząsł się cały tak, że kula, którą się podpierał, upadła mu z łoskotem na ziemię.

Na odgłos tego stuknięcia zerwała się Hela i ten drugi wysoki, elegancki rotmistrz, wybiegłszy szybko z altany i spostrzegł Stanisława, który z ogromnym wysiłkiem starał się podnieść leżącą kulę. Hela rzuciła się ku niemu z pytającym, pełnym osłupienia okrzykiem:

— Stach! — i schyliła się, aby mu dopomóc, lecz on strasznie, ochrypłym głosem, przez zaciśnięte zęby krzyknął:

— Precz!

Hela wyprostowała się i rzuciwszy spojrzenie ku niemu ujrzała jego zmienioną, wycieńczoną, zboliałą postać. Stała zmieszana z zacerwienioną twarzą, nie wiedząc co począć, popatrzyła tylko na rotmistrza, który stał z boku, z oczyma wbitemi w ziemię.

W końcu Stanisław drżącymi rękoma założył kulę pod ramię i spojrzał na nią jakimś osłupłym, pełnym wstrętu wzrokiem. Na usta jego cisnęły się pogardliwe, ohydne, zasłyszane kiedyś między zbiegłymi nienawistną w rowach strzeleckich żołnierzami plugawe wyrazy, lecz nadludzkim wysiłkiem wstrzymał je, a jej rzucił w twarz tylko jedno słowo:

— Komediantka!

KONIEC.

ALEKS. JORDAENS.

NA KWATERZE.

(Dokończenie.)

Gdy przyszedł do siebie i otworzył oczy, zobaczył dokoła rzędy zasłanych białych łóżek, stąd domyślił się, że był w szpitalu. Czuł straszne osłabienie i ból. Z wysiłkiem podniósł nieco głowę, spojrzał i lzy spłynęły mu po bladej twarzy na poduszkę.

Był bez nogi.

Myśl jego natychmiast popłynęła ku Helenie. Co ona powie, jak to przyjmie? Ale ona taka dobra, taka wzniosła, gdyby mogła być tu przy nim, to patrząc na nią uspokoiłby się i zapomniał o wszystkim.

Chciał pisać do niej, lecz był tak wyczerpany, że podniesienie ręki sprawiło mu przykry ból. Za chwilę ogarnął go znów sen.

Przebudziwszy się drugiego dnia pomyślał, że lepiej będzie jeśli nie doniesie Helenie o tem, że stracił nogę. Napisze jej tylko, iż leży ranny w szpitalu. A potem — rozmyślał — wyleczy się całkiem, dostanie protezę i nawet nie będzie jego kalekiwa tak bardzo widać...

Wysłał więc do niej długi list pełen smutku, lecz zarazem głębokiego uczucia i nadziei, prosząc na wszystko, aby odpisała zaraz, bo liczyć będzie dni i godziny do chwili otrzymania od niej słów kilku.

Silny powoli mu wracał, zaczął wreszcie chodzić o kuli coraz lepiej. Ponieważ



Z polityki zagranicznej.

BRIAND — LLOYD GEORGE.

Prasa niemiecka i komunistyczna w Anglii i Francji komentuje energię koalicji w ten sposób, że przedstawia ją jako tryumf Brianda nad Lloydem Georgem. Dzienniki filogermanskie czynią to w tym celu, by przez podważenie ambicji Lloyd Georgea się nie zgodzić pomiędzy solidarnie występującymi mężami stanu koalicji.

VIVIANI JEDZIE DO WASZYNGTONU

Rene Viviani, który już w czasie wojny kierował wspólnie z marszałkiem Joffrem agitacją francuską w Stanach Zjednoczonych wyjeżdża 28. marca do Waszyngtonu, by osobiście złożyć nowemu prezydentowi Ameryki Hardingowi życzenia Francji.

108 POCIĄGÓW ZGINĘŁO NIEMCOM BEZ ŚLADU!

„Ostpreussische Zeitung“ codziennie żywi swych czytelników wiadomościami sensacyjnymi o Polsce. Obecnie w numerze 113 podaje nową sensację p. t. „Polacy kradną 50.000 niemieckich wagonów“. Następuje głośnie biadanie, że to w przejeździe przez „niebezpieczny korytarz“ zawsze giną lokomotywy, wagony i t. d. jak kamfora. Królewskie pismo donosi tym razem o bardzo wielkim cudzie. W „korytarzu“ zginęło bowiem podobno bez śladu 108 całych pociągów wiozących węgle „służbowe“ z Górnego Śląska do Prus Wschodnich.

Chodzi tu zdaje się o cud wielkich rozmiarów. Lament Niemców królewskich i olsztynskich jest zrozumiały, bo 108 pociągów, to nie szpilka.

NAPASĆ NIEMIECKA NA GENERAŁA ODRY.

Kłajpeda, 10. marca. Generalny gubernator obwodu kłajpedzkiego, francuski generał Odry, stał się przedmiotem niemieckich napadów. Generała idącego wraz z rodziną ulicą Libawską w Kłajpedzie napadł jakiś Niemiec kłajpedzki, wygrażając mu się i rzucając nań bezczelne obelgi i wyzwiska. Policja francuska aresztowała chama pruskiego. W połączeniu z tem wydał prefekt policji odezwę, nawołując do spokoju i rozsądku nawet w chwili, gdy Niemców na konferencji londyńskiej zmuszono do posłuszeństwa.

LITEWSCY WERBOWNICY W NIEMCZECH.

Monachjum dowiadują się dzienniki berlińskie, że w Bawarii rozpoczęli emisariusze kowieńscy agitację za wstąpieniem do armii litewskiej. Kowieńszczycy werbują zwłaszcza żołnierzy wykwalifikowanych dla obsługi minomiotów, kulomiotów, aparatów iskrowych, kompanii szturmowych i t. d. Agenci kowieńscy i w innych dzielnicach Niemiec rozwijają gorączkową działalność.

UMIĘDZYNARODOWIENIE PÓŁNOCNEGO SZLEZWIKU.

Według „Schleswigsche Grenzpost“ udała się duńska delegacja, składająca się z profesora Vindinga-Krusego oraz Pawła Verniera do Londynu, aby jeszcze przed wyjazdem konferencji uzyskać oddanie północnej części Szlezewiku pozostałego przy Niemczech pod kontrolą międzynarodową. Danja spodziewa się, że jej powierzyłaby później Liga Narodów mandat administrowania tym obwodem.

NACJONALBOLSZEWIZM ODŻYWA?

Dzienniki nacjonalistyczne berlińskie zapowiadają bliskie rozruchy komunistów, którzy pod maską nacjonalistyczną chcą rzekomo wykorzystać dla swych celów obecny moment niepokojów i niepewności.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na sobotę, dn. 12 marca 1921 r.
Grzegorz pap.
Wschód słońca o g. 6,24; zachód o g. 5,57.
Wschód księżyca o g. 1,29; zachód o g. 9,49.

Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła“ i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Pracownicy Banku Związku na plebiscyt. „Bank Ludowy“ w Bytomiu donosi nam, iż pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku złożyli w tamtejszym banku 2020.— mk. niem. na plebiscyt górnośląski.

Zwrot w stosunkach polsko-angielskich.

Warszawa. (EE.) Minister handlu i przemysłu Przanowski z pobytu swego w Anglii wyniósł wrażenia dodatnie. Anglicy mają zaufanie do Polski i jej siły ekonomicznej. Pragną bezpośredniego nawiązania z Polską stosunków gospodarczych i ofiarowują surowce i półfabry-

katy na dogodnych warunkach 3 letniego kredytu. Interesują się żywo sprawami nafty, spirytusu, cukru i lasów polskich. Proponują zaangażowanie wielkich kapitałów w uszluszenie Wisły oraz budowie nowych linii kolejowych w Polsce.

„Latający Holender“ przy robocie.

Londyn, 10 marca. Wedle doniesień prasy, Kiereński miał się wczoraj znowu pojawić w Londynie i nawiązać stosunki z urzędem dla spraw zagranicznych. Po-

licja angielska twierdzi jednak, że chodzi tu tylko o prywatne rozmowy z urzędnikami spraw zagranicznych a nie o oficjalne konferencje.

W zbuntowanym Piotrogradzie.

Helsingfors. (EE.) W wielu punktach Piotrogradu wybuchły pożary, których łuny widoczne są na granicy Finlandji. Po mieście krążą samochody pancerne, obsadzone przez wychowanków sowieckich szkół wojskowych, którzy strzelają do tłumu. Wśród powstańców jest wiele uzbrojonych kobiet, które walczą na równi z mężczyznami.

Rząd rewolucyjny w Kronsztadzie zastosował do rządu sowieckiego nowe ul-

timatum z żądaniem niezwłocznego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych rewolucjonistów.

Powstańcy wysadzili w powietrze piotrogrodzkie centralne biuro telegraficzne. Według zeznań uchodźców Piotrogród sprawia wrażenie obozu zbrojnego. Po ulicach krążą silne patrole. Wszystkie mosty na Newie i kanałach strzeżone są przez oddziały czerwonej armji.

Petersburg w ręku powstańców.

Warszawa, 11. 3. W Rydze otrzymano wiadomości, jakoby cały Petersburg był w rękach powstańców, za wyjątkiem dzielnicy przy dworcu Mikołajewskim, gdzie utrzymują się jeszcze bolszewicy.

Władza nad zrewoltowanym miastem spoczywa w rękach socjal-rewolucjonistów (eserów).

Jednocześnie donoszą, iż w miejscowości Lisij Nos trwa ostra wymiana strzałów pomiędzy komunistami a powstańcami.

Samorząd w Wielkopolsce.

Warszawa, 11. marca. Posłowie wielkopolscy odbyli wczoraj w Sejmie wspólną naradę nad sprawą samorządu wojewódzkiego w Wielkopolsce. Narada miała na celu uzgodnienie stanowiska wo-

bec zamierzonych rozporządzeń Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej o wyborach do ciał samorządowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Tajna konwencja wojskowa bolszewicko-niemiecka.

Warszawa, 11. marca. Z Rygi komunistów w Moskwie zawartą została tajna konwencja wojskowa.

Wyjazd posłów francuskich na G. Śląsk.

Paryż. (PAT.) Havas. Projektowany jest wyjazd deputacji francuskiej na Górny Śląsk. Deputacja ta będzie się składać z 10 posłów do parlamentu i celem jej

będzie zbadanie na miejscu warunków, w jakich ma się odbyć plebiscyt na Górnym Śląsku. Delegacja parlamentarna wyjedzie z Paryża w d. 15. bm.

Jankowski Ministrem Pracy.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa przychylił się do wniosku Prezydenta Ministrow i zamianował inż. Jankowskiego Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Otwarcie izby handlowej polsko-belgijskiej.

Warszawa. (PAT.) Odbyło się tu otwarcie Izby handlowej polsko-belgijskiej. Na uroczystości obecni byli poseł belgijski w Warszawie, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Dąbrow-

ski, oraz wszyscy wybitni przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego w Warszawie. Po dokonaniu wyborów na członków honorowych, odbyło się ukonstytuowanie Izby.

Z Sejmu gdańskiego.

Sejm gdański zajmował się wczoraj w głównej części załatwieniem 54 wniesionych podań i uchwaleniem pborów dla senatorów. Podania te zostały bez wielkich dyskusji szybko załatwione. W jednym z nich domagano się zaprowadzenia w zawodzie fryzjerskim zupełnego spoczynku niedzielnego. Wniosek ten przeszedł. Odpowiednie prawo zostanie uchwalone. Wniosek gminy Oliwy o koncesję na założenie klubu gier na wzór sopockiego został odrzucony. Do ożywionych debat przyszło przy obradach nad wnioskiem adwokata Rosenbauma o rozstrzygnięcie w tem, czy przestępstwo żeglarza Lista z Sopotu przy demonstracji żywnościowej należy uważać jako polityczne lub niepolityczne. Tu przyszło do ostrej wymiany słów między posełem Rahnem (kom.) a Gehlem (nacji.). Przy tej sposobności zaznaczył p. Rahn, iż socjaliści większości tworzą jeden front z nacjonalistami (od Mathaei'ego aż do Gehla).

Głównym punktem wczorajszego posiedzenia było uchwalenie wysokości pborów dla senatoru. Referował o tem poseł Brödersdorf (partja niem.) i prosił o przyjęcie swej propozycji.

Poseł Nagrotzki (socj.) zwrócił się przeciw temu wnioskowi, zaznaczając iż proponowane pensje są za wysokie. Powiedział on: Do proponowanej pensji 60.000 mk. dla prezydenta senatu doliczyć się jeszcze dodatek miejscowy i drożyzniany, wobec czego pensja jego wzrośnie do 110.000 lub 114.000 mk., a senatorów w głównym urzędzie z 30.000 na 60.000 mk. Nie można uchylać takich pensji, gdy liczne rodziny w Gdańsku nędcę cierpią. O oszczędności niema tu wcale mowy. Wniosek p. Brödersdorfa odrzucamy, gdyż nie mamy zresztą zaufania do senatu. Hartmann (niez. socj.) i Rahn (kom.) występują również przeciw uchwaleniu proponowanych pensji. Ostatni postawił wniosek, aby pensja zasadnicza prezydenta senatu wynosiła 36.000 mk. a senatorów w głównym urzędzie 20.000 mk. Wniosek ten upadł.

Następuje drugie czytanie o uchwaleniu nadzwyczajnego wsparcia dla inwalidów pobierających renty. Socjaliści i komuniści domagali się pewnych poprawek w projekcie prawnym, lecz nie zdołali przeprowadzić swych żądań.

Następnie odroczone posiedzenie na dziś do godz. 3 po południu.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożyli w administracji „Gazety Gdańskiej“ Franciszek Kłamrowski i Karsznik z Słuczewa mk. polskich 300.—

Prawdopodobne przedłużenie godziny policyjnej do godz. 1. Na ostatnim posiedzeniu stowarzyszenia właścicieli restauracji, na którym nastąpiło złączenie się ich ze stowarzyszeniem właścicieli sal i lokali koncertowych, doniesiono, iż na ich wniosek senator Schümmer wyraził chęć przedłużenia godziny policyjnej począwszy od 15 marca do 1 w nocy. W miesiącach letnich przedłuży się prawdopodobnie do drugiej godziny w nocy.

Wypłacenie wsparć dla bezrobotnych. W czasie od 21—26 lutego 1921 wypłacono w Gdańsku wraz z gminami Orunią i Emaus ogółem 125 837,08 mk. wsparcia wobec 116 291,49 mk. w poprzednim tygodniu. Ze wsparcia korzystało 1814 osób.

Przymusowa gospodarka mleka lub wolny handel? Magistrat donosi nam: W ostatnim czasie żąda się od różnych stron zniesienia przymusowej gospodarki mleka. Na zebraniach, na których omawia się te sprawy, nie docenia się należyte trudności, jakieby powstały z wolnej gospodarki. Zaprzeczć należy mniemaniu, iż gospodarka przymusowa zbankrutowała. Celem przymusowej gospodarki jest zabezpieczenie dostarczania mleka dla niemowląt i ludzi chorych. Z tego jedynie względu musi przymusowa gospodarka mleka pozostać poza następną zimę.

Następstwa zniesienia przymusowej gospodarki byłyby następujące. Ceny za mleko poszłyby znacznie w górę z powodu współzawodnictwa handlarzy, starających się pozyskać dla siebie dotychczasowych producentów. Wprawdzie ceny spadłyby w letniej porze, lecz wtenczas zachodziłaby obawa zepsucia się znacznej ilości mleka z powodu nieumiejętności przerobienia go na ser lub inne produkta. Gdyby ceny na mleko podniosły się do niebywałej wysokości jak n. p. 4—5 mk., to wtenczas uboższe rodziny nie mogłyby nawet dla niemowląt kupować tak drogiego mleka. Uregulowanie cen byłoby wtedy niemożliwe, gdyż nie wiadomo, ile mleka przywożonyby do Gdańska. Mleko sprzedawanoby ludziom nieporzebyjącym go nieodzwrotnie.

Z tego powodu nie mógł się urząd gospodarczy zdecydować znieść przymusową gospodarkę mleka, zwłaszcza gdy nie wiadomo, czyby można było otrzymywać nadal mleko z Polski i Pomierania, które bardzo dużo dopomogły Gdańskowi.

Zamyśla się jednakowoż ceny w następnej zimie o tyle podwyższyć, aby rolnicy mieli możliwość swe krowy lepiej karmić.

Przy zatrzymaniu gospodarki przymusowej nie może magistrat jednak pozwolić na to, aby niejedne sklepy otrzymywały mleko wprost od producentów. Przy takim uprzywilejowaniu niejednych handlarzy nie mógłby mieć Gdańsk nad wszystkimi sklepami mleka, których jest około 160, dostatecznej kontroli.

Przedstawienie ludowe w teatrze miejskim. Przyszłe przedstawienie ludowe w teatrze miejskim odbędzie się w niedzielę 13 bm. dla mieszkańców przedmieść. Osobom poniżej 16 lat jest wstęp wzbroniony.

W miejskiej hali jadalnej wydano w miesiącu lutym br. 13 258 obiadów przeciw 15 883 w poprzednim miesiącu.

Pokwitowanie. Na herbacie urządzonej w dniu 1 marca br. w Strzelnicy przez Radę Opiekuńczą Okręgową na W. M. Gdańsk zebrano czystego zysku: 17 325 marek niem. i 1 501 marek polsk., które przeznaczono na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku. Wszystkim uczestnikom tej herbaty oraz p. dyrektorowi M. Scheffowi za podarowanie 10 milionówek oddanych do losowania, składamy serdeczne „Bóg zapłać“!

Rada Opiekuńska Okręgowa na W. M. Gdańsk. Dr. Panecki, prezes, A. Rostek, skarbnik.

BORG PAPIEROSY
premijowane.

Z Polski i ze świata.

Nowa organizacja nauczycielska. Odbył się w Krakowie zjazd delegatów towarzystw nauczycieli szkół powszechnych, a mianowicie: Związku dzielnicowego stowarzyszeń nauczycieli Polaków w Poznaniu, polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie, Stow. nauczycieli w Krakowie, Związku nauczycielek we Lwowie, Samopomocy nauczycielek w Przemyslu i polskiego Tow. nauczycieli lwowskich.

Obradom przewodniczyli: pp. Stanisław Gładziński z Poznania i F. Szurkiewicz ze Lwowa. W zjeździe uczestniczyli posłowie nauczyciele pp. Ignacy Thomas i Stefan Kaczmarek, oraz zastępca posła z Pomorza p. Albin Nowicki.

Zebrani, wychodząc z założenia, że nauczycielstwo polskie musi karnie i zgodnie stanąć zjednoczone do pracy nad budową polskiej szkoły średniej, a idąc z postępowym, winno czerpać wskazania z ducha narodu, opierając je na zasadach chrześcijańskich, postanowili utworzyć jedną organizację zawodową opartą na zasadach chrześcijańsko-narodowych w duchu postępowym.

Za podstawę rzeszenia przyjęto projekt statutu, opracowany przez Polskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, a ogłoszony w zeszycie 21 i 22 r. z. „Tygodnika Nauczycielstwa Polskiego”, organu związku dzielnicowego w Poznaniu.

W sprawie nauczania religii w szkolnictwie powszechnym Okręgu Szkolnego Pomorskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wobec obiegających poglądów a zamierzonym jakoby wprowadzeniu przez Kuratorium zmian w dotychczasowym programie nauczania religii podaje do wiadomości z polecenia p. Ministra W. R. i O. P. co następuje: Program nauczania religii rzymsko-katolickiej z wymiarem dwóch godzin nauki tygodniowo, opublikowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. w roku ubiegłym, otrzymał sankcję Episkopatu Polskiego treści następującej: „Program nauki religii rzymsko-katolickiej dla siedmioklasowej szkoły powszechnej Zjazd Biskup. Polskich na VI sesji d. 29 sierpnia 1919 r. zatwierdził. Warszawa, d. 29 października 1919 r.” Podpisali: Ks. Dr. H. Przeździecki — biskup Podlaski — sekretarz zjazdu. Program powyższy obowiązuje tylko w b. Kongresówce i Małopolsce, gdzie zawsze nauka religii miała taki wymiar godzin. W Okręgu Szkolnym Pomorskim żadne zmiany w dotychczasowym programie nauczania religii nie były przewidywane i wprowadzane nie będą, wszelkie zatem pogłoski o zmianach, jakie mają jakoby pod tym względem nastąpić, są niezgodne z rzeczywistością.

Zygmunt Gąsiorowski Kurator.

Aresztowanie szpiega czeskiego. D. 21-go z. m. aresztowano w Warszawie przez organa sekcji defensywy ministerjum spraw wojsk. i osadzono w cytadeli niejakiego Oldrycha Dworzaka, studenta wydziału prawnego uniwersytetu warsz., z pochodzenia czecha, urodzonego w Warszawie. Wymieniony, jak się okazało, był jednocześnie urzędnikiem w

tutejszem poselstwie czeskiem, w chwilach zaś wolnych od zajęć akademickich i urzędniczych trudnił się szpiegostwem na rzecz swej bliższej ojczyzny.

Miedzy innymi starał się on nakłonić dwóch swoich kolegów szkolnych, polaków, z tych jednego żołnierza W. P., do dostarczania mu w celach szpiegowskich wiadomości wojskowych i wykradzenia map sztabowych, obiecując im za to znaczne zyski pieniężne. Specjalnie chodziło mu o zdobycie ordre de bataille w Galicji wschodniej, za którego dostarczenie obiecał wspomnianemu koledze swemu, żołnierzowi W. P., 200 000 mk.

Jednakże zbrodnicze zamysły Dworzaka spełzły na niczem i, dzięki czujności defensywy min. spr. wojsk., zdemaskowano go i oddano w ręce sprawiedliwości.

Podczas rewizji w mieszkaniu Dworzaka (Mokotów, Moniuszki 4), znaleziono słownik tajnych wyrazów, klucz sekretny, mapy odcinków granicznych, mające bezpośrednie i cenne znaczenie dla Czech, oraz szereg innych notatek i dokumentów szpiegowskich.

Aresztowany przyznał się do zbrodni szpiegostwa i zeznał, że nakłonił go do niej por. Berousek, rzekomo szef misji repatriacyjnej przy poselstwie czeskiem, istotnie zaś szef wywiadu czeskiego w Polsce.

Jak się dowiadujemy, skandaliczna afery szpiegowska, zatacza coraz szersze kręgi i przybiera sensacyjny obrót.

Wydział teologiczny na uniwersytecie królewickim. Na uniwersytecie królewickim zaprowadzone będą wykłady teologii katolickiej podobnie jak na innych uniwersytetach pruskich.

Zamek królewski w Warszawie. Nie wszystkie wartości artystyczne królewskiego zamku w Warszawie są jeszcze znane, jak również nie jest jeszcze dostatecznie opracowaną i jego historia. Okupanci rosyjscy przerabiali go sobie dowoli, dbając o swoje wygodę, a nie licząc się wcale z artystyczną wartością niszczonej sal. Biblioteka, pochodząca z czasów Stanisława Augusta, a mieszcząca się pod spalonym obecnie tarasem, przerobiona była przez Rosjan na koszarę dla kozaków kubańskich. Została ona grubo otynkowana, wybielona i nie posiadała się nawet domysłać jej dawnego wyglądu. Dopiero po wyjściu Rosjan z Warszawy, prof. K. Skórewicz, naznaczony przez miasto kustoszem zamku, zajął się tą salą i z pod grubej warstwy tynku i cegły odkrył szereg prześlicznych stiukowych kolumn oraz kilkadziesiąt rzeźb, artystycznie wykonanych, przedstawiających wszystkie nauki i sztuki.

Roboty odkrywcze, prowadzone w dalszym ciągu przez Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych, wykryły nieznane dotychczas freski i ornamenty w pokojach marszałkowskich przy sali sejmowej, tuż przy wieży Zygmuntońskiej i odkrywają coraz to coś nowego.

Badania murów zamku, doprowadziły do wniosków, iż część jego, mianowicie skrzydło na prawo od wieży Władysławskiej, pochodzi z czasów o wiele dawniejszych, niż przypuszczano, bo z czasów książąt Mazowieckich, gdy tym-

czasem reszta zamku budowana była za Zygmunta III.

Prof. K. Skórewicz, stojący obecnie na czele Zarządu Gmachów Reprezentacyjnych, opracował monografię zamku, z wynikiem ostatnich badań, wielu szkicami i ilustracjami.

Stosownie do uchwały zjazdu konserwatorów, część zamku ma być oddana rządowi tylko na cele reprezentacyjne. Lubicz.

Zażydzenie uniwersytetu Wiedeńskiego. Uniwersytet wiedeński liczy w bieżącym roku szkolnym 10 229 słuchaczy, w tem połowę żydów. Znaczny procent wśród tych ostatnich stanowią prawdopodobnie tak zwani żydzi „ze wschodu”.

Malaria w Rosji. Jak donosi „Daily Herald”, panuje w Rosji epidemicznie malaria, przybierając zatrważające rozmiary. Liczba ofiar na malarię podają lekarze na 10 milionów. Brak środków leczniczych uniemożliwia walkę z tą chorobą.

Rozmaitości.

Czego nie kradli Niemcy! Urzędowy francuski „Bulletin des Régions libérées” podaje firmy i numery 240 fortepianów, które Niemcy ukradli podczas okupacji terytorjum francuskiego, a teraz musieli zwrócić!

Fortepiany te, zebrane w Doni, oczekują na właścicieli.

Czesi za dwuzęństwem. Poseł do parlamentu czeskiego, Korpiskova, wniósł do parlamentu projekt prawa, aby każdy mężczyzna poniżej lat 50-ciu miał nie tylko prawo, lecz obowiązek posiadania dwu żon, a poseł tego samego parlamentu, Farstua, idzie jeszcze dalej, wniósł bowiem projekt prawa uznania przez państwo „wolnej miłości”.

Bruk kauczkowy. Jak donoszą dzienniki londyńskie, użyto w Londynie na próbę bruku kauczkowego przed hotelami i sanatorjami. Oczywiście na bruku takim kopyta koni i koła wozów tudzież samochodów nie wywołują żadnego huków, co zresztą można było przewidzieć bez próby. Chodziło więc o kwestję wytrzymałości. Otóż dotychczasowe próby w Londynie wykazały, że bruk kauczkowy jest wytrzymały i nie ulega zepsuciu nawet pod kołami ciężarowych samochodów. Pozostaje sprawa kosztów. O niej prasa londyńska milczy.

Kobiety ministrami i sekretarzami senatu. Pani Mary Smith jedna z 6 kobiet wybranych do sejmów prowincjonalnych w Kanadzie, otrzymała tekę ministra oświaty w Kolumbji Brytańskiej. Po raz pierwszy w historii Imperjum Brytyjskiego kobieta zostaje ministrem. Pani Smith jest matką pięciorga dzieci.

Panna Teresa Gorman, młoda i wyjątkowo urodziwa Amerykanka została wybrana sekretarką senatu w Stanie Illinois.

„Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Pamiętaj o Górnym Śląsku!!

Zapomniałeś już jak Ciebie poniewierał knecht pruski? Pamiętaj, że utrata Śląska Górnego to wielki krok wstecz ku niewoli pruskiej.

Pamiętaj o Górnym Śląsku!!

Zebrania Towarzystw!

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrwegergasse. Naczelnik, Związek Handlowców w Gdańsku. III-cie z rzędu zebranie zwyczajne odbędzie się w piątek dnia 11. b. m. o godz. 7,30 wiecz. punktualnie w parterowej sali Strzelniczej przy Promenadzie. Ważne sprawy na porządku dziennym.

Komplet członków pożądany. — Goście mile widziani.

Lekcja śpiewu św. Cecylii w Wrzeszczu odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w Kłen Hammerpark. Ponieważ ważna sprawa na porządku dziennym, uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków członków.

Tow. Polk. W niedzielę 13-go bm. o godz. 3½ po południu odbędzie się 2-gie przedstawienie dla dzieci. Zarząd.

Zebranie T-wa Zjednoczenia Kółek Polskich w Sopocie odbędzie się w niedzielę dnia 13-go b. m. o godz. 4, po poł na sali hotelu „Polonia” (ul. Hafinera). Pomiędzy innymi punktami porządku dziennego odbędzie się wykład pana Sobkowiaka. O liczny udział gości i członków uprasza Zarząd.

Zebranie Tow. Ludowego w Kiedawie odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu.

W. Trąbki Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę d. 13 marca w sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Skarszewy. Posiedzenie Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w niedzielę 13-go b. m. po nabożeństwie w sali p. Polskiego. Dla ważnych obrad prosi wszystkich członków z miasta i okolicy Zarząd.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 10-go marca 1921.

W południe.	zadano	olacono
Marki pol., rotów ca	8,10	8,00
Wypłata na Warszawę	7,20	7,15
Dolary amerykańskie	63,00	62,50
Funt anglijskie	—	—

Warszawa, 10-go marca 1921.

Marki niemieckie	14,00	13,50
Dolary amerykańskie	895	865
Funt anglijskie	3555	3450
Franki francuskie	65,00	63,00
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble dumskie (1000)	72	77
Ruble dumskie (250)	—	—

Berlin, 9-go marca 1921.

Dolary	64,20	64,00
Funt anglijskie	250,00	249,00
Franki francuskie	451,50	450,50
Korony szwedzkie	1433,50	1430,00
Florety holenderskie	2205,25	2200,00
Liry włoskie	231,00	230,00
Franki szwajcarskie	1674,50	1671,50

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Kawiarnia Bałtyk

Własc. Bolesław Różański & Bernhard Thran

Pfefferstadt 70

Elegancki lokal
Własna cukiernia

Przyjmuje się zamówienia na torty i tace ciast

(92)

Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

poleca się do wykonywania
wszelkich nowych i starych
robót dekarskich, krycia dachów
papą, tapkami i dachówką.

Naprawy.

220

PRACE MALARSKIE

wykonuje
WOJCIECH BROSS

mistrz malarski

Gdańsk, Paradięgasse 14.

6142

Kupcy Wolnego Miasta Gdańska!

Jutro otwarcie
Niemieckiego

Jarmarku wschodniego

w Królewcu w Pr.

13-go do 18-go marca 1921 r.

Największy jarmark handl. na Wschodzie

PRZESZŁO 1000 WYSTAWCÓW

Wschodnio-pruski tydzień oświatowy

13-go do 18-go marca

opera, dramat, muzyka, literatura, sztuka i wiedza

Pośrednictwo dobrych mieszkań prywatnych przez wykaz mieszkań urzędu jarmarku tylko na dworcu głównym w Królewcu Pr. Poczekalnia 2-giej klasy.

392

Druki

wykonuje

starannie, tanio

„i gustownie”

Drukarnia
Gazety Gdańskiej

Tow. Akc.

przeźaż bardzo tanich mebli

Urządzenia całych mieszkań, jakoteż pojedyncze meble. Także meble biurowe.

Eltermann & Co., Gdańsk

Fabryka mebli i obić

3. Damm Nr. 2

(268)

3. Damm Nr. 2

KUNSTLERSPIELE

„Danziger Hof“

Dyrekcja: Alex Braune. Sierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Camorosa
3 Yukitos
Carl Crisiopt
Eugen MilardoProgram
marcowySiostry Fiedel
5 Mary
Kokscharoff
Trio Tom WiebigProf. Chitta i Artur Dolores
2 Farren
Harry Allister
Karin i Morton**Scenka artystyczna**Wiedotakie kawałki br. Dietrich
pikant ludowo-Göttinger

(306)

Codziennie o 5-tej podwieczorki z występami tanecznymi.

RESTAURACJA

„DE VARSOVIE“

vis à vis dworca - Stadtgraben 12 - vis à vis dworca

Wykwintna kuchniaZnakomite obiady
4 dania à 10 i 15 mk.

Kolacje à la carte

Wina, likiery i wódki

pierwszorządnych firm
gdańskich oraz firmy
Hartwig Kanterowicz**Specjalność:**Warszawski Bufet
gorące i zimne przekąski

Piwa oryginalne

Kulmbachskie

Imonachijskie

W czwartek i w niedzielę:
Flaki (207)

Gdańsk.

W. Napierała.

Zegarki i biżuterienaprawia w krótkim czasie czysto i tanio.
Dla klientów z Pomorza przyjmują zapłatę
w polskich markach po dobrym kursie.
B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11
Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)**Rolnicy**

dostajecie do

reperacjimaszyny rolnicze
wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowa młocznia lokomobilowa

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firmy

Neydorff, Werner & Co.Główna fabryka maszyn i warsztaty samochodowe
T-ko Komandytowe**SOPOTY**, Danzigerstrasse 120-122
Adres telegr. AUTOMEDYK. Tel. Sopoty 52 i 60.Posiadamy własn. monterów podróżujących
Wszystkie roboty wykonujemy w punkcie własnych warsztatów.

(17)

Trzech młodych ludzi
szuka**wakacyjnego miejsca pobytu**w pięknej okolicy od 15-go marca. Oferty z po-
daniem ceny pod nr. 352 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.**Fabryka obrabiania drzewa**
na Pomorzu poszukuje zdolnego**fachowca organizatora**jako udziałowca. Oferty do Ekspo-
dycji „Gazety Gdańskiej” pod nr. 322.**Oświadczenie.**Za niewłaściwe postępowanie moje
wobec niektórych gości weselnych na we-
selu w dniu 17-go stycznia rb. w Ocyplu
przepraszam takowych,
przyczem zaznaczam, że uczyniłem to bez-
wiednie wskutek wysokiego zdenerwowania
A. Babiński.**Wielkie Chłodnie**

dla celów handlowych i aprowizacyjnych otwierają

zakłady przemysłowe**K. Machlejd w Warszawie sp. Akc.**i przyjmują zgłoszenia instytucji rządowych, miejskich, kooperatyw i interesantów prywatnych.
Pożądane jaknajpóźniej zgłoszenia celem zastosowania się do życzeń pp. reflektantów.
Informacji udziela w biurze CHŁODNA 45, w godz. przedpołud. (360)

Dyrekcja.

Najpoczytniejszym pismem co-

dziennym w Zachodniej Polsce jest **Kurjer**

Poznański. Kto tam ogłasza, nigdy się

nie zawiedzie!

Miljon Marek Polskich

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1010 marek polskich sprzedaje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

GDANSK

Oddział Gdański

Holzmarkt 18.

Kto potrzebuje mebliwimien pamiętać, że wprawdzie o cenach przed-
wojennych przez długie jeszcze lata nie można
myśleć, jednakże obecnie właśnie jest wyjątkowo
pomyślny moment do korzystnego kupna mebli.
Chodzi tylko o to, aby znaleźć właściwego do-
stawcę, a mianowicie takiego, który nie dostar-
cza żadnych tandetnych lub zbyt drogiej rzeczy,
lecz wyłącznie pierwszorządne wyroby po niz-
kich, jak na obecny czas, cenach. Takim do-
stawcą jest firma Eltermann & Co., 3. Damm
2 i 16, której właściciel w dwadzieścia dwa le-
tniej pracy kierownika w gałęzi meblarskiej za-
stać sobie dobre imię. Firma utrzymuje wielkie
składy tylko udatnychjadalni, gabinetów, sypialni,
garniturów klubowych i urzą-
dzeń całych mieszkań, wypraw
ślubnych, mebli biurowych i
drobnych (267)Kto więc potrzebuje mebli lub chce je kupić
właśnie przy obecnej bardzo korzystnej sposob-
ności, niechaj oglądnie i zbada, zresztą bez obo-
wiązku kupna, tanie ceny fabryki mebli**Eltermann & Co.**

Interes sklepowy: 3. Damm nr. 2 i 16.

Werkmistrz-mechanikz dobrą długoletnią praktyką warsztatową,
znający się na motorach samochodowych,
znajdzie zajęcie od zaraz lub od 1. kwietnia.
Zgłoszenia pisemne z załączeniem odpisów
świadectw oraz podaniem wysokości żądanej
pensji miesięcznej skierować należy do**Oddziału Technicznego**Komisarza Generalnego Rzpłt. Polskiej w Gdańsku
Delbrückallee 4.**Posiadłość**

w Wejherowie

dom, 3 duże mieszkania, stajnia,
piękny duży ogród owocowy i
warzywny do sprzedania.
Oferty pod nr. 386 do Eksp.
„Gazety Gdańskiej”Intel. mężczyzna, lat
35 z zawodu fryzjer po-
szukuje jakiegokolwiek
POSADY.
Zgłoszenia upr. się pod nr.
21424 do biura ogłosz.
„PAB”-Poznań, Rycerska 8.

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.
Telefon 2620. GDANSK Brodkiengasse 12.
Wszelkie
reperacje
we własnych warsztatach.
Pierwsze Polskie
Przedsiębiorstwo Instalacyjne.**Wydalił się**z domu w poniedziałek 28-go lutego Jan Hinz,
bez prawej ręki, słabego wzrostu (1.70 wysokości),
czarnowłosy, o przystrożonych włosach, miał na sobie
barankową czapkę, szary surdut, brunatne spodnie
manszestrowe, buty z cholewami. — Ktoby go spotkał,
uprasza się zatrzymać go i dać znać do**Franciszka Omernika,**
Garczyn p. Liniewo. 376

Poszukujemy od zaraz starszego

registratoraz kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia ustne
i pismienne przyjmuje (248)

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański — Holzmarkt 18.

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej”.

Die Maler-, Töpfer- und Glaserarbeitenfür die laufende Unterhaltung der städtischen
Gebäude sollen in öffentlicher Verdingung in 6,
Stadtteilen und Vororten getrennten Losen vergeben
werden.Angebote sind verschlossen und mit entsprechender
Aufschrift versehen im Hochbaubüro im Rathaus
in der Langgasse, Zimmer 29/30 einzureichen und zwar:für Malerarbeiten
am Mittwoch, den 23. März, vorm. 10 Uhrfür Töpferarbeiten
am Mittwoch, den 30. März, vorm. 10 Uhrfür Glaserarbeiten
am Donnerstag, den 31. März, vorm. 10 UhrDie Bedingungen liegen in der Hochbaugeschäfts-
stelle im Rathaus, Langgasse, Zimmer 32 zur
Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der
Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 10. März 1921.

Der Magistrat.

(388)

Ausgabe der Brot- und Mehlkarten.Die Brot- und Mehlkarten werden diesmal gegen
Abgabe der Hauptmarke Nr. 26 bei den Bäckern,
Brot- und Mehlhändlern ausgegeben.

Danzig, den 10. März 1921.

Der Magistrat.

391

Neuaufwurf von Petroleum.Für den Monat März werden die Marken
12, 13, 14, 15 und 16der Petroleumkarten A B und C zur Belieferung mit
je 1 Liter Petroleumaufgerufen. Bereits aufgerufene Marken sind gleich-
falls zu beliefern.

Danzig, den 8. März 1921.

390)

Leuchtstoffamt.

Abgabe von Lebensmitteln und Petroleum.Im Laufe der nächsten Woche gelangen zur
Ausgabe:**1. Auf die Lebensmittelkarte:**250 Gramm Haferpflocken zum Preise von
M 2,60 für das Pfund oder 250 Gramm Gersten-
grütze oder Graupen zum Preise von M 1,70
für das Pfund: Marke 11 und 11 K der Danziger
Lebensmittelkarte für Erwachsene und Kinder, so wie
Marke 2 und 2 K der neuen Lebensmittelkarten für
Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.**2. Auf die Nahrungshauptkarte für Erwachsene:**1 Liter Petroleum auf die Marke 27 der
Nahrungshauptkarte E und F.Die für 2 Personen geltenden Nahrungshaupt-
karten (E II) sind mit der doppelten Menge, also
mit 2 Liter Petroleum, zu beliefern.Die Einreichung der vereinnahmten Marken erfolgt
in der üblichen Weise.

Danzig, den 10. März 1921.

389)

Der Magistrat.

300 Cetr. Kapusty kwaszonej

(z 1920 r.)

najlepiej, tylko do sprzedania, przy natychmia-
stowym odbiorze. (397)**Hermann Müller, Gdańsk, Vorstadt.**
Graben 51. Adres telegraficzny „Lachsmüller”.
Telefon 443, 5095, 2703.**Skóry, Podeszwy obcasów**Gumki do obcasów
Najlepsza pasta do obuwia
Sznurówka czarna i kolorowa
poleca**GEORG NEMITZ**

Skład skór.

Pfefferstadt 50.

55 morgów

ziemi**Panna**licząca lat 21, sierota, po-
chodząca z większego go-
spodarstwa, umiejąca coś-
kolwiek szyć i gotować,
poszukuje miejsca
w lepszym domu. Wa-
runki: pomieszczenie wko-
ło rodzinnym i pensja. Ła-
skawe zgłoszenia do Ga-
zety Gdańskiej pod nr. 363.**„Atlantic“**Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.
BERLIN-BREMA-KLAJPEDA-PIKA
GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1797 Turzyński i Pawłowski Tel. 1797

Pelnomoconicy przeszło 20-letni najznac-
niejszych Towarzystw Ubezpieczeń
Transportów. Ubezpieczenia Tran-
sportów i Składów wszelkiego rodzaju
w każdej wysokości i różnej walucie.
MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS
HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD